



Foto: L'Osservatore Romano

Wypróbowani w cierpieniu – kardynał Nguyen Van Thuan i Jan Paweł II.

**„Nasi
prześladowani
bracia
są elitą Kościoła.
Solidarność z nimi
jest sprawą
honoru”.**

Jo. Werenfried (1913-2003)

Drodzy Przyjaciele!

Przeszedł 35 kilometrów na piechotę i drugie tyle z powrotem, tym razem obladowany dwiema figurami, które poszedł kupić do Lyonu. Te dwa anioły święty Proboszcz z Ars chciał postawić przy tabernakulum swojego skromnego kościoła. Rok po roku stopniowo go upiększał, wzbogacał szaty liturgiczne. Uważał, że najlepsze, co miał, zaledwie od biedy godne jest Boga.

Ta historia przypomina mi opowieść pewnego misjonarza, któremu zadano kiedyś bolesne pytanie: „Jak mam wierzyć w to, że Chrystus był prawdziwym Bogiem, skoro zapraszasz mnie, bym modlił się do niego w jakimś garażu? Choć ze mną... pokażę ci, co uważam za prawdziwy dom Boży na Ziemi”. Misjonarz zrozumiał od razu, o co chodzi. Jako młody ksiądz odwiedził kilka parafii plemienia Ajmara, zamieszkującego wysokie Andy. Trzęsienie ziemi zniszczyło świątynie w wielu osadach. W niektórych z nich ogromnym nakładem sił udało się je odbudować, w innych zaniedbano tę kwestię, i – jak się okazało – tam, gdzie nie było świątyni z kamienia czy

drewna, wymarł też z czasem Kościół żywych serc. Szybko pojawiły się za to sekty. W niektórych wioskach ludzie już tylko w mglisty sposób przypominają sobie, czym jest chrześcijaństwo.

W ostatnim dniu lutego 2010 roku silne trzęsienie ziemi nawiedziło Chile. Zniszczenia pozbawiły dachu nad głową milionów ludzi, zniszczone zostały szkoły, szpitale, w gruzach leżały także kościoły. Kościół katolicki zareagował natychmiast. Nasze Stowarzy-

w najbardziej dotkniętych przez kataklizm miejscowościach. „Ten nowy dom Boży to dla nas dowód, że nie jesteśmy ani samotni, ani pozostawieni sami sobie” – mówi proboszcz Yáquilu. „Musiałem odprawiać Msze święte na ulicach, a nabożeństwa żałobne w domach zmarłych. Ta kaplica przywraca godność sprawowanej przez nas liturgii” – dziękuje proboszcz El Olivaru.

Takie kaplice to dopiero pierwszy krok.

Miną dziesięciolecia, zanim odbudowane zostaną kościoły i budynki parafialne. Chile zaś to tylko jedno z wielu miejsc, gdzie istnieją tego typu potrzeby. Bóg zasługuje na więcej niż garaże

i puste serca. Nie zaniedbujmy tej sprawy, lecz budujmy Królestwo Boże.

Dziękuję i błogosławię Wam



**„Bóg zasługuje
na więcej niż garaże
i puste serca”.**

zenie włączyło się do akcji i podjęło się finansowania nowego modelu tymczasowych kościołów, zaprojektowanego przez doświadczonego architekta. Jego rozwiązanie okazało się praktyczne, tanie i harmonijne. Budynki takie składają się z metalowej konstrukcji, która dźwiga namiot w kształcie płaszcza Matki Bożej. W środku jest jasno, wierni mają poczucie bezpieczeństwa. W niecałe osiem miesięcy PKWP zebrała tylko w samym Chile środki na 42 takie świątynie, by móc je wznieść

P. Joaquín Alliende

ojciec Joaquín Alliende, prezydent



„Nie bohaterstwo, lecz wierność”



Plakaty, kalendarze i teksty modlitw dla Matki Bożej na Kubie.



Nikt inny im nie pomaga – siostry z niepełnosprawnymi dziećmi w Wietnamie.



Bp Andrew Francis zapewnia duchowe wsparcie ofiarom żywołu, odwiedzając powozian w Pakistanie.

Dwadzieścia lat temu w Iraku mieszkało 1,4 miliona chrześcijan, dziś jest ich najwyżej 200 000. Są prześladowani i wypędzani, a także zabijani – wszystko z powodu Jego Imienia. Chrześcijanie są „grupą religijną, która cierpi najwięcej prześladowań z powodu swej wiary”.

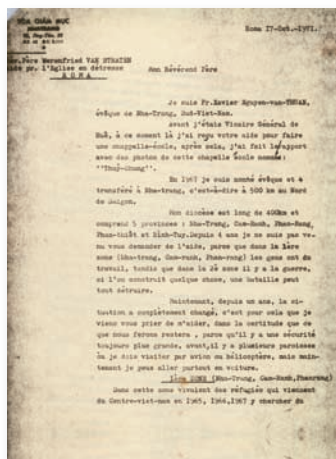
To stwierdzenie papieża Benedykta XVI, zawarte w jego orędziu na ostatni Światowy Dzień Pokoju dotyczy wszystkich części świata. Ale też na całym świecie jesteście Państwo gotowi pomagać. Kościoły w niektórych krajach – na przykład w Chinach – nie są w stanie przekazać nam dokładnych sprawozdań. Wiemy tylko, że Państwa ofiary zostały tam przeznaczone na formację kleryków i nowicjuszek, katechezę, środki do życia dla sióstr z zakonów kontemplacyjnych, a także na stypendia mszalne. Z ofiar kupuje się tam też Biblię, odnawia podupadające kościoły, nabywa rowery, które umożliwiają dojazd katechetów do wiernych. Bez Państwa pomocy sytuacja byłaby o wiele gorsza, ale też bez modlitwy szukanowanych chińskich chrześcijan Kościół na świecie byłby znacznie uboższy. To samo trzeba powiedzieć o wiernych w Iranie. Prześladowania są tam na porządku dziennym, zwłaszcza odtąd, odkąd coraz większa liczba muzułmanów przechodzi na chrześcijaństwo. Kościoły asyryjski i armeński są wprawdzie oficjalnie uznane, ale podlegają kontroli policji religijnej. Państwa pomoc może więc być przekazywana jedynie dyskretnie, ale dociera i stanowi wielkie pocieszenie dla irańskich chrześcijan!

Państwa wsparcie pomaga wytrwać w wierności. Bo przecież „spuścizną męczenników nie jest bohaterstwo, lecz wierność” – pisał były arcybiskup Sajgonu, François Xavier Nguyen Van Thuan, który był przez 13 lat – w tym 9 lat w ścisłej izolacji – więźniem komunistycznego reżimu. Zmarł w 2002 roku w Rzymie, a w październiku zeszłego roku otwarto jego proces beatyfikacyjny. Zanim został uwięziony (na okres od 1976 do 1988 roku), był jednym z tych wietnamskich biskupów, którzy dobijali się do naszych

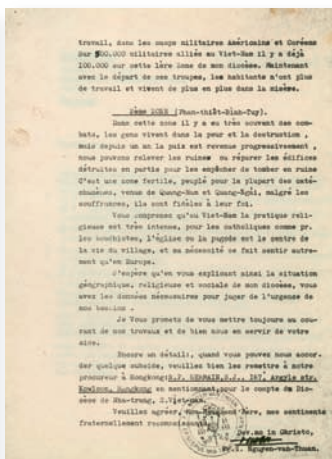
grzymki z okazji jubileuszu czterystulecia objawień Matki Bożej Miłosierdzia z El Cobre. Kościół kubański będzie świętował to wydarzenie w rozmaitych formach aż do września 2012 r. W Camagüey wspieramy druk plakatów, ulotek i tekstów modlitw (18 000 zł). Kuba tęskni za „duchowym kompasem” – pielgrzymki do Matki Bożej SA w tym bardzo pomocne.

Tęsknotę za Dobrą Nowiną, wolnością religijną, i, co się z tym wiąże, pokojem odczuwają też chrześcijanie sudańscy. Mimo niebezpieczeństw licznie uczęszczają oni na Mszę świętą zwłaszcza na obszarach, o które spierają się w tym kraju północ i południe. W kaplicy świętej Bakhity, patronki nadziei, w Malakalu już dawno brakuje miejsca. W niedzielę połowa wiernych nie mieści się w środku.

Nadzieja potrzebuje przestrzeni, a ścisłej mówiąc nowego, większego kościoła. Na budowę świątyni na niedawnym terenie walk obiecaliśmy 420 000 zł. O pokój i wolność trzeba się nieustannie modlić.



„Jestem o. Xavier Nguyen Van Thuan, biskup Nha-Trangu w Wietnamie Południowym” – takie były pierwsze słowa prośby, skierowanej do nas w 1971 roku.



drzwi z prośbą o pomoc dla wiernych. Dziś pomagamy jego następcom, choćby przy budowie domu dla sióstr (44 000 zł) czy w pracy duszpasterskiej. Sytuacja na Kubie jest już tak napięta. Władze zezwoliły na wielkie piel-



Fundamenty, mury, dach – wszystko dla Boga

Czy potrzebujemy kościołów? Nie można modlić się na łonie natury? „Z pewnością można – odpowiada Benedykt XVI – ale wówczas inicjatywa modlitwy należałaby tylko do nas. Odpowiedź Boga pozostawałaby sprawą otwartą. Eucharystia natomiast oznacza, że już nam On odpowiedział. Eucharystia to Bóg, odpowiadający tu i teraz. Dlatego modlitwa w miejscu adoracji Najświętszego Sakramentu posiada zupełnie nowy wymiar”.

Na takie miejsce niektóre wspólnoty czekają od dziesiątków lat. Greckokatolickiej parafii Halmajd w Rumunii komuniści w roku 1948 odebrali świątynię. Od 15 lat jest w niej znów kapłan, ale brakuje kościoła. Msze sprawowane są w sali szkolnej lub w domach. Pomieszczenia te są za małe. Obecnie wspólnota jest w posiadaniu działki w centrum wsi. Ma tam powstać niewielki kościół, „miejsce



Seminarium na Litwie – współpracownik prawdy musi mieć za sobą solidną formację.

adoracji Najświętszego Sakramentu” ze 100 miejscami siedzącymi. Podczas chrztów i ślubów znów będą rozbrzmiewać dzwony. Koszt – 337 564 zł. Parafianie oszczędzają każdy grosz. Obiecaliśmy im 60 000 zł. Całości nie jesteśmy w stanie sfinansować, bo musielibyśmy

odprawić z kwitkiem młodego proboszcza Juliana Ceobanu, który w swej parafii św. Maksymiliana Kolbego w Moara (również Rumunia) zorganizował centrum parafialne. Brakuje w nim właściwie wszystkiego. Przyrzekliśmy mu pomoc (40 000 zł). Podobnie wygląda sytuacja w innych krajach byłego bloku wschodniego. W Horodku (**Białoruś**) małe parafia po 70 latach doczekała się znów kapłana. Odbudowano kościół, który komuniści doprowadzili do ruiny. Potem zabrano się za plebanię, która ma być też miejscem spotkań i katechezy. Położono fundamenty, wzniesiono mury, wstawiono drzwi. Pieniądze skończyły się jednak przy budowie dachu. Na co zda dobra wola bez środków? 60 000 zł na dach – kto z Państwa pomoże go kłaść? ●



Z kaplicy wierni w Berhampurze (Indie) nie zamierzają zrezygnować.



Dzięki Państwu przyszłość będzie piękna – budynek centrum diecezjalnego na Litwie w stanie surowym.

Przestrzeń pokoju i miłosierdzia

W ubogich parafiach księża zajmują się wszystkim – są mediatorami i sędziami, lekarzami i pielęgniarzami, architektami i budowniczymi, a jako jedyni posiadacze pojazdu (auta, wozu zaprzężonego w osła lub rower) często także szoferami swych wiernych.

To oni zawożą ciężarne kobiety, gorączkujące dzieci, starców i chorych na serce do odległych szpitali. Oni załatwiają w mieście dokumenty, zakładają szkoły

na wsiach, a często – choć sami również ubodzy co ich wierni – są dla nich ostatnią deską ratunku, kiedy trzeba zapłacić zaległe rachunki. Tacy właśnie proboszczowie pracują w bardzo ubogim wikariacie Guapi (**Kolumbia**), którym opiekuje się bp Hernan Alvarado Solano. On sam także nie posiada nic, z czego mógłby sfinansować plebanię w przyszłej parafii San Antonio. Bez niej wiernym zabraknie przestrzeni pokoju, sprawiedliwości, miłosierdzia, a także miejsca regeneracji sił dla proboszcza. Na jego



Kościół św. Antoniego w Guapi (Kolumbia) jest azylem dla wszystkich wiernych.

budowę obiecaliśmy 100 000 zł. San Antonio nie może wpaść w ręce sekt lub gangów narkotykowych. ●



W imieniu wszystkich sióstr i braci zakonnych – a jest ich немало! – a także księży z centrum Matri z diecezji Purwokerto w Indonezji siostra Anna Maria składa Państwu najserdeczniejsze podziękowania. 150 sióstr i braci oraz 45 nowicjuszek z trzech zgromadzeń mogło w ciągu całego roku odbyć tu swoje rekolekcje, a 80 księży wziąć udział w sesjach na takie tematy, jak „Wytwałość w życiu duchowym” czy „Wychowanie katolickie”. W czasie warsztatów siostry z radością korzystały zaś z możliwości pracy z laptopem czy komputerem. To wszystko dosłownie ożywia pracę duszpasterską i społeczną w kraju, gdzie chrześcijanie stanowią jedynie niewielką mniejszość – są niczym sól, która rozprzestrzenia smak Chrystusa. Dzięki Państwa pomocy ta sól nie utraci swego smaku.



Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Świadectwo

Po powrocie z Ukrainy, kraju w którym się urodziłem, przesyłam datek na kontynuację Waszego Dzieła w tym regionie. Wiara zamieszkujących go ludzi jest jeszcze tak czysta – także wśród młodzieży – modlitwa zaś głęboka i prawdziwa. Znam Pomoc Kościołowi w Potrzebie od lat 50-ych, a jako student w roku 1956 dane mi było poznać ojca Werenfrieda. Mój ojciec był księdzem greckokatolickim, który znalazł się na emigracji we Francji. „Ojciec Słonina” udzielił nam wsparcia finansowego i duchowego oraz umożliwił ojcu zostanie duszpasterzem w północnej Francji. Chciałem złożyć wobec Was to bardzo ważne dla mnie świadectwo.

Ofiarodawca z Francji

Biblia dla Dzieci – od dzieci dla dzieci

Kilka dni temu przesyłam Państwu przekaz na 189 euro. Nasze przedszkolaki sprzedały we wrześniu wiele dyń

ozdobnych i kolb kukurydzy, aby sfinansować zakup Biblii dla Dzieci dla swych małych rówieśników z ubogich krajów. Zaangażowały się w to z wielkim zapalem. Teraz cieszymy się, że 54 dzieci dostanie Biblię i dowie się o Jezusa.

Przedszkolaki i siostry-przedszkolanki z Grieskirchen, Austria

Poruszony nędzą

Niedawno przeczytałem kilka Państwa listów i broszur. Państwa wołanie o pomoc dla najbiedniejszych wzruszyło mnie do głębi. Poruszony tak wielką nędzą tego świata i przynaglony chrześcijańskim obowiązkiem pomocy cierpiącym materialną lub duchową nędzę, chciałbym przyłączyć się do Państwa dzieła i wesprzeć tych, którym brakuje wszystkiego. Proszę wykorzystać mój datek, jak i gdzie uznają to Państwo za właściwe.

Ofiarodawca z Portugalii

Święty Szczepan – pierwszy męczennik



Foto: Maniapia Dei Frati

Kamienie były ostatnim argumentem przeciwko prawdzie. Diakon Szczepan został niesłusznie oskarżony i zawleczony przed Wysoką Radę. Tam w długiej mowie zaświadczył o prawdzie. Była to mowa człowieka wykształconego – Szczepan znał swoją wiarę. Jego przeciwnicy nie mogli znieść prawdy: „Podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego (...). Wyrzucili go poza miasto i kamienowali” (Dz 7,57nn.). W ten sposób Szczepan – ze względu na wierność swej wierze – został pierwszym męczennikiem chrześcijaństwa.

Jego świadectwo oddziaływało na innych. W sposób najbardziej bezpośredni na Szawła, który był obecny przy mordzie i nie chciał przyjąć prawdy, dopóki nie został Pawłem. Prześladowania rozproszyły chrześcijan, wraz z którymi Dobra Nowina dotarła do innych części świata. Krew męczenników jest posiewem chrześcijan. Do istoty męczeństwa należą także ostatnie słowa Szczepana: „Panie, nie pocytaj im tego grzechu” (Dz 7,60). Są to słowa przebaczenia nawet za cenę życia – najczystsza forma naśladowania Chrystusa, najwyższa forma miłości.

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759

PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
 Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
 Postfach 1209, D-61452 Königstein
 – Wydrukowano w Polsce
 – De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>

Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjacielom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.

